

Spór o rządy w Prusach

Dekret gabinetu Rzeszy

BERLIN, 30.10. Wczoraj od południa odbyła się budząca wielkie zainteresowanie konferencja polityczna, w której wzięli udział prezydent Hindenburg, kanclerz von Papen i premier pruski Braum.

Konferencja ta nie doprowadziła do porozumienia. Okazało się, że Papen i Braum rozbieżnie komentują wyrok trybunału lipskiego w kwestii uprawnień przysługujących komisarzom rządowym i ministrom pruskim.

Braum wykuśzył znaną tezę rządu pruskiego, która twierdzi, że kompetencje komisarzy rządowych w Prusach mają być ograniczone wyłącznie do spraw policyjnych (utrzymanie bezpieczeństwa i porządku) że zmiany personalne w administracji dokonywane przez komisarzy rządowych są niedopuszczalne, a jakiegokolwiek zmiany administracji państwowej Prus (unifikacja administracji Prus z administracją Rzeszy) mogą tylko wtedy być wprowadzone w życie, jeżeli stanowiska rządów pruskiego i Rzeszy na te reformy będą uzgodnione.

Replika kanclerza Rzeszy zabrała leży premiera pruskiego.

Prezydent Hindenburg podkreślił podczas konferencji konieczność skoncentrowania władzy państwowej w Rzeszy i Prusach w jednym ręku i konieczność kierowania polityką Prus i Rzeszy po jednej linii wyrażając nadzieję, iż rząd Rzeszy i pruski porozumieją się ze sobą co do wykonywania władzy na mocy wyroku lipskiego.

Z oświadczenia prezydenta Hindenburga wynika, iż stał on po stronie kanclerza Rzeszy.

Spór konstytucyjny między Rzeszą i Prusami nie został więc formalnie rozstrzygnięty.

Po konferencji ukazał się dekret rządu Rzeszy o reorganizacji centralnych władz pruskich.

Dekret stwierdza, iż rząd pruski składać się będzie z 6-ch fachowych ministerstw: 1) spraw wewnętrznych, 2) finansów, 3) sprawiedliwości, 4) oświaty, nauki i kultury, 5) gospodarki i pracy, 6) rolnictwa, domen i lasów państwowych.

Ministerstwo opieki społecznej zostaje skasowane. Kompetencje i zakres działania ministerstwa państwowego pozostają niezmienione.

Nominacja ministrów Rzeszy na komisarzy rządowych odpowiednich ministerstw Prus nie została dziś wbrew oczekiwaniom ogłoszona. W kołach rządowych twierdzą, iż nominacja ta jest rzeczą zasadniczo przesadzoną i nastąpi nieco później.

Do gabinetu Rzeszy powołani mają być dwaj ministrowie bez teki: dr. Bracht oraz sekretarz stanu dr. Popitz. Obejmą oni stanowiska ministrów komisarzy rządowych spraw wewnętrznych i finansów. Sprawy pruskiego ministerstwa rolnictwa powierzone będą ministrowi wyżywienia Rzeszy von Braunowi.

Pozostałe trzy ministerstwa Prus obsadzone będą przez wyższych urzędników. (ATE).

Protest Bawarii

u Hindenburga

BERLIN, 30.10. — Bawaria założyła u prezydenta Hindenburga protest przeciwko reorganizacji władz centralnych Prus.

Protest Bawarii stwierdza, iż projekt rządu są niedopuszczalną ingerencją w prawa krajów związkowych, zabezpieczone przez konstytucję.

Postępowanie rządu Rzeszy rozczarowało tych wszystkich, którzy wierzyli w uroczyste deklaracje rządu Rzeszy, iż reforma ustrojowa Rzeszy będzie wprowadzona w życie tylko w drodze ustawowej i po porozumieniu się z krajami związkowymi.

Obrady młodych prawników



Wczoraj w kolonii akademickiej rozpoczęły się dwudniowe obrady zjazdu wydziału kół prawniczych z całej Polski. Na zjeździe uczestniczy zjazd. Siedzą: przew. Kukawski, Krausówna, prezes. Kahl, Lyskowski, Wronski, Wisłocki, Brzoska, Nadobnik, Biełłowski, Warchol, Tabiński, Kobyliński, Pełczarski; stoja: Gronkiewicz, Orle wicz, Piątkiewicz, Konopacki i inni.

Bolesna porażka piłkarzy

W Genul przegraliśmy 5:1 (3:0)

GENUA, 30.10. — Tel. wł. — W rozegranym dziś meczu piłkarskim Włochy Północne-Polska Północna przegraliśmy 5:1 (3:0). Jedyną bramkę dla Polski strzelił Kozok.

Mecz wykazał zdecydowaną przewagę gospodarzy, górnicych nad nami szybkością i umiejętnością w wykorzystywaniu sytuacji podbramkowych.

Polacy, jako całość zawiedli.

Obrońcy Gorgonowej

w Krakowie

KRAKÓW, 30.10. — Tel. wł. — Dziś przybył do Krakowa adwokat Ettinger oraz dr. Axer, obrońcy Gorgonowej. Obaj obrońcy przybyli z Lwowa. W rozmowie z przedstawicielem naszym mec. Ettinger oświadczył, co następuje:

— W związku ze zbliżającym się terminem procesu krakowskiego przejechałem w sobotę do Lwowa celem porozumienia się z obrońcą lwowskim dr. Axerem. Jeszcze przedtem wróciłem się do sądu krakowskiego o udzielenie mi wzięcia z oskarżoną Gorgonową. Sąd krakowski przesłał natychmiast do zezwolenia na rece dr. Axera do Lwowa. W sobotę rano udałem się z dr. Axerem do więzienia w Brzydkach, gdzie przebywa oskarżona. Tutaj w strażnicy spotkałem się z Gorgonową, z którą blisko godzinę rozmawiałem o zbliżającym się procesie. Oskarżona jest dobrej myśli. Odczuwa, rzeka do nas, wierząc, że proces w Krakowie zakończy się jaknajwcześniej.

wyrokiem uniewinniającym. Wierzę w sprawiedliwość". Korzystając z pobytu we Lwowie, mec. Ettinger wyjechał z dr. Axerem do Brzuchowic, gdzie zamordowano Lusie Zarembiankę. Tutaj udało się do willi, która jest obecnie zamieszkała przez imma rodzinę.

Obaj obrońcy zwiędli dokładnie miejsce ponurej zbrodni, przy czym mec. Ettinger, który bawił się raz pierwszy w Brzuchowicach, zaznaczył, iż dokładnie z każdym szczegółem.

W niedzielę rano obaj obrońcy przyjechali do Krakowa, gdzie przez cały dzień prowadzili szereg konferencji. W toku tych konferencji ustalono ustaloną osobą adwokata krakowskiego, który będzie trzecim obrońcą w procesie Gorgonowej.

W poniedziałek obrońcy Gorgonowej będą interweniowali u czynników sądowych, żądając im bowiem na ten, aby proces odbył się jaknajwcześniej.

Studenci Polacy

pobici w Wiedniu

WIEDEN, 30.10. — W związku z zaburzeniami, które ostatnio miały miejsce na wyższych uczelniach wiedeńskich, a których ofiarą padli m. in. także obywatele polscy, złożyło poselstwo Rzeszypolskiej austriackiemu urzędowi kanclerskiemu notę, w której opierając się na protokółnych zeznaniach kilku poszkodowanych zaproszowało przeciwko narażaniu na niebezpieczeństwo życia i mienia słuchaczy obywateli polskich i żądało zadośćuczynienia oraz ochrony na przyszłość.

W odpowiedzi na to, urząd kanclerski wyraził ubolewanie rządu austriackiego z powodu zajść uniwersyteckich i zapowiedział, że władze austriackie zastosują środki, które zapobiegną w przyszłości powtórzeniu się podobnych wrogich wystąpień.

Przysięga o stanie majątkowym

w „prawie o postępowaniu egzekucyjnym"

Nowe „prawo o postępowaniu egzekucyjnym", które wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1933 roku, zawiera w art. 114 i następnych przepisy, znane zresztą w b. zaborze austriackim, lecz na terenie b. Kongresówki będące nowością.

Artykuły te mówią o tak zw. „przymusie osobistym". Będzie to dotkliwy bat na niesumiennej dłużników. Oto, jak w praktyce będzie wyglądało stosowanie powyższych artykułów:

Wierzyciel uzyskuje wyrok na wyegzekwowanie należności od dłużnika, który w swoim czasie nie uiszczył się z zaciągniętych zobowiązań.

Jeśli owo wyegzekwowanie z powodu złośliwości, lub niesumienności dłużnika napotyka na trudność, wierzyciel (przez sąd) zwraca dłużnika do złożenia przysięgi

o swym stanie majątkowym.

Falszywa przysięga jest traktowana, jako przestępstwo krzywo-przysięstwa ze wszystkimi jego skutkami.

Nie lepiej jest z odmową złożenia przysięgi. Wówczas — w razie odmowy — dłużnik idzie na 2 tygodnie do aresztu. Jeśli w ciągu tych dwóch tygodni nie rozmyśli się i będzie trwał w uporze — areszt zostaje przedłużony jeszcze na dwa tygodnie. I tak aż do sześciu miesięcy.

Artykuły więc o „przymusie osobistym" przyczyniają się w ogromnym miarze do ukrócenia częstych dotąd złośliwych wykrętów niesumiennej dłużników, a „zarwanym" przez nich wierzycielom dać pewność, iż pożyczone przez nich sumy będą w terminie zwrócone.

Skrzynka pocztowa

zniszczona w Gdańsku

GDĄSK, 30.10. Na wewnętrznej stronie bramy wejściowej polskiej szkoły handlowej w Gdańsku wisł skrzynka pocztowa.

Skrzynka ta w ciągu b. roku była już kilkakrotnie odrywana i niszczone, tak, iż dyrekcja szkoły zmuszona była zwrócić się w tej sprawie do prezydium policji

gdańskiej z prośbą o zarządzenie odpowiednich kroków.

Interwencja pomogła, lecz nie na długo.

Ostatnio skrzynka została znów siłem uderzeniem połamana i zrzucona na ziemię. Sprawca zbiegł. (PAT.).

OBYWATELE!

Po raz siódmy z rzędu obchodzimy

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

31 października każdego roku popołudniu z innymi narodami

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

to dzień troski o zabezpieczenie przyszłości sobie i swym bliskim.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

to sprawdzenia wyników własnej pracy i gospodarki.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

to dzień sprawdzenia wyników własnej pracy i gospodarki.

W dniu tym powinniśmy wszyscy sobie uprzytomnić, że oszczędność, przezorność i umiarkowanie, to podstawowe zasady życia naszego, naszej rodziny i społeczeństwa.

Pamiętajmy, że każdy jest kowalem własnego szczęścia.

Pamiętajmy, że każdy grosz oszczędzony będzie nas ratował w potrzebie.

Pamiętajmy, że nawet z niewielkich zarobków odkładać można sy-

stematycznie, choćby grosze. Ciężki gospodarczo okres, przeżywany dziś przez cały świat, stwierdza ze szczególną siłą konieczność przestrania oszczędności przez wszystkich i na każdym kroku.

Pamiętajmy, że z drobnych kwot: składowych przez ogół w kasach oszczędności, powstaje kapitał, który ożywia handel, przemysł, rolnictwo i tworząc warsztaty godziwej pracy i zarobku, zwalcza bezrobocie.

Pamiętajmy, że oszczędność jest jedyną drogą tworzenia rodzinnych kapitałów, stanowiących ostoję niezależności gospodarczej Państwa.

A więc, oszczędzajmy i uczyni oszczędzanie innych w imię dobrobytu osobistego i potęgę gospodarczej Narodu.

Centralny Komitet Oszczędności
Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej.

31.10.1932 r.

PREZES RADY MINISTRÓW

Polska, dla której okres zniszczenia wojennego trwał o dwa lata dłużej, niż dla innych narodów Europy, i która musiała odbudowywać swoje życie gospodarcze bez żadnych dawnych zasobów oraz tworzyć kapitał własny zaczynając od początku, — doświadczyła nałepiej, jak doniosłe znaczenie posiada rozumna i celowa oszczędność.

W takich zaś okresach, jak obecny okres kryzysu, ciężko doświadczającego wszystkie narody świata, oszczędność dobrze pojęta jest szczególnie ważnym obowiązkiem i nakazem chwili. Wkłady, gromadzone w Kasach Oszczędności, i lokaty oszczędnościowe są netylko wyrazem uświadomienia ekonomicznego i zaufania społeczeństwa do pieniądza, lecz także akumulatorem energii, który — ułatwiając przetrwanie niepomysłnej koniunktury — ułatwi również i przyszły rozwój sił gospodarczych.

(—) Al. Prystor.

Z okazji dorocznego Międzynarodowego Dnia Oszczędności, obchodzonego dziś we wszystkich krajach, Międzynarodowy Komitet wydał w formie listkowej uwagi kierownikom państw i rządów o znaczeniu oszczędności w życiu narodów; z listki tej podajemy tekst Prezesa Rady Ministrów, Al. Prystora.

Odpowiedź Niemiec

na mowę Herriota

BERLIN 30.10. Wczoraj ogłoszony został komunikat biura Conté, przedstawiający tymczasowe stanowisko niemieckich kół miarodajnych wobec propozycji zawartych we wczorajszym przemówieniu francuskiego premiera Herriota.

Ze stanowiska niemieckiego francuski plan rozbrojeniowy uważany jest za możliwą podstawę do rokowań. Czyny się przytem cały szereg zastrzeżeń, przede wszystkim co do tego, aby uznane zostało równouprawnienie Niemiec aby międzynarodowa kontrola rozciągnęła się równomiernie na wszystkie państwa, aby tak samo traktowane były poszczególne zarządzenia bezpieczeństwa, aby Niemcom zapewniony był udział w policji międzynarodowej oraz, aby w żadnym razie podstawa porozumienia nie był Traktat Wersalski.

Komunikat zaznacza, że po raz pierwszy premier francuski porucił stanowisko, jakoby Traktat Wersalski był nienaruszalny, a

część płała traktatu, dotycząca zbrojeń niemieckich, nie mogła ulec zmianie.

LONDYN, 29.10. W kołach politycznych Londynu proponuje rozbrojenie Herriota sprawiły niespodziankę, nie oczekiwano tu bowiem wniosku skasowania reichswehry i przejęcia wszystkich krajów na system armii konsekwencyjnej.

Jeśli chodzi o Wielką Brytanię, to wniosek francuski nie wywołuje pod tym względem zasadniczych zastrzeżeń.

O ile chodzi o Niemcy, wniosek Herriota uważany jest w Londynie za niezwykle zgrabne posunięcie. Dla rządu Papena i Schleichera zawodowa reichswehra jest daleko wygodniejsza, aniżeli armia, złożona z niezawisłych elementów, a powołana na zasadach ogólnej konsekwencji.

Wniosek Herriota zmusza przeto rząd niemiecki do uławnienia właściwego oblicza.

Zaginiony samolot

nad kanałem La Manche

BERLIN 30.10. Niemiecki samolot pocztowy „D 2009", utrzymujący komunikację na linii Londyn — Kolonia, uległ katastrofie.

Samolot wystartował wczoraj wieczorem z Londynu z ładunkiem pocztowym.

Na pokładzie znajdowali się tylko pilot i mechanik, pełniący równocześnie służbę radiotelegraficzną.

Mniej więcej w 14 minut po starcie radiostacja nadbrzeżna przejęła sygnał „SOS" nadesłany z samolotu.

Wobec tego, że aparat znajdował się nad kanałem La Manche, zaalarmowano natychmiast wszystkie nadbrzeżne posterunki ratunkowe.

Nad kanałem panowała silna burza.

Pomimo energicznych poszuki-

wań, przeprowadzonych przez kur sujące na tym szlaku parowce oraz specjalnie wysłany samolot ratowniczy, dotychczas nie udało się w niej wylądować o losie lotników i samolotu.

Według doniesień z Ostendy miano na wybrzeżu angielskim znaleźć części zniszczonej maszyny.

Według innych pogłosek z pokładów parowców widziano nad kanałem La Manche w powietrzu płomienie. Na tej podstawie przypuszczano, że na samolocie wybuchł pożar, który spowodował katastrofę.

Dotychczas brak wszelkiego potwierdzenia tych wiadomości.

Samolot ratunkowy, który krążył niemal cały dzień nad kanałem, również nie znalazł żadnego śladu ofiar katastrofy.

Zjazd młodzieży wiejskiej



W Klubie Urzędników Państwowych odbył się wczoraj zjazd Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, w którym wzięli udział: dyr. Czerwiński, dyr. Szwedowski, star. Pełczyński, radca Szczuka, dyr. Kobyliński, dyr. Trelek, min. Jaroszyński, nac. Woyno, pos. Gwizd, pos. Olewiński, wzyt. Cierniak i inni.

Matka bez serca

katem własnego dziecka

GDĄSK, 30.10. — Przed sądem tytułowym toczyła się rozprawa przeciwko małżonkom Lipianowskim, oskarżonym o niehumanitarne zabicie 4-letniego głusznego dziecka Lipianowskiej.

Leżący, który badał stan dziecka, oświadczył w sądzie, że nigdy nie zdołałby go uratować.

Prokurator żądał dla małżonków Lipianowskich kary 4-miesięcznego więzienia, sąd jednak wymierzył im wyższą karę, skazując oboje małżonków, każdego na 7 miesięcy więzienia.

Zabójstwo rywala

wypuszczonego z więzienia

W nocy z soboty na niedzielę przed domem nr. 15 przy ulicy Tarchomińskiej na Pradze dokonano zabójstwa.

Od kuli rewolwerowych zginął zwolniony w drodze amnestji z więzienia Aleksander Bączkowski (Tarchomińska 13). Był on wielokrotnie karany za zbrodnie i kradzieże.

W czasie odbywania kary w

więzieniu Mokotowskim żona Bączkowskiego nawiązała romans z kolegą jego, również znanym kryminalistą, Józefem Gałędą, nigdzie nieśledzonym.

Gałęda nie wiedział o zwolnieniu Bączkowskiego i w sobotę przyszedł do mieszkania jego żony. Obaj mężczyźni udali się na ulicę, gdzie Gałęda zastrzelił rywala.

Tajemnicę śmierci lekarza

rozwiąże sekcja zwłok

Z polecenia władz prokuratorskich w ub. sobotę policja opieczowała w kościele OO. Trynitarzy na Sokul trumne ze zwłokami śp. dr. Edwarda Siekierzyńskiego (ul. Ciepła 8), lekarza Kasy Chorych.

Zarządzenie przewożenia pogrzebu nastąpiło wskutek doniesienia, że dr. Siekierzyński nie umarł śmiercią naturalną.

Śmierć lekarza nastąpiła w nie-

zwyczajnych okolicznościach — na ciele zmarłego wystąpiły plamy charakterystyczne dla zgonu wskutek otrucia.

Trumne ze zwłokami przewieziono do prosektorium, gdzie dokonano sekcji zwłok prof. Grzywobrowski.

Sekcja niezawodnie rozwiąże tajemnicę zgonu lekarza.

Kratki sądowe

Wystawienie bez pokrycia

WARSZAWA, 30. 10.

Wystawienie posiada całą gromadę smaczków. Można wystawić dom, albo wesele, można wystawić nos na mróz, albo wystawić coś sobie, co często nam bliźni proponują w słowach:

— No, i wystaw sobie...

Pokrycie też bywa rozmaite. Może być pokrycie na kanapę, albo pokrycie wesele, czy czeku, pokrycie deficytu, co stanowi przedmiot niespełnionych marzeń magistrackich i t. d.

Prawodawcy nasi w trosce o moralność postanowili, że wystawianie czeków bez pokrycia, bodajby wesele czy czeku jest karalne. Na tem też w sądzie grodzkim rozegrał się proces między p. Tadeuszem Skrobakiem, a nieokreślonym sarmatą p. Stanisławem Golebikiem, który zarządził jest wysoko procentowym dyskontem. Sto sunek między tymi dwoma panami nie miało charakteru serdeczności ani zażyłości. Był raczej oszaleły od chwili, kiedy p. Skrabak pożyczył od p. Golebika jakąś sumę, która stopniowo spłacał.

I przyszedł dzień, kiedy p. Skrabakowi zabrakło gotówki na spłatę. Jesli to komu wyda się dziwne, albo nie stosowne, niech dobrze poszpera w sumieniu własnym, i gdzieś w rachunkach, a przekonana, że nie raz to samo mu się zdarzało.

Przyszedł termin, a wraz z nim przyszedł do dłużnika p. Golebika.

— No, co z nami będzie? — zagadnął.

— Co ma być? Pan będzie robił swoje, a ja swoje i koniec na tem.

— Nie o to chodzi. Co będzie z pieniędzmi?

— Będzie to, co zawsze: zapłace. Musi pan trochę poczekać. I tak już dosyć tych procentów zapłaciłem!

— Procentów? A co to jest procent? On jest, niby sos smaczny, zawieszony, ale tylko sos, a kapitał to jest dopiero pieczeń.

— Będzie i pieczeń, będzie!

— Ale kiedy? Bo ja mam dziś właśnie apetyt na pieczeń!

Co miał robić p. Skrabak? Wyskrobał z kieszeni ostatnie grosze, by do kucielowego wierzyciela zaspokoić. Zsumował to wszystko i okazało się, że brak jeszcze 150-ciu złotych.

Polowanie desperackie. Pieniężny brak, a wierzyciel nieustępliwy ani drgnie. Siedział, jak mur i obiecywał, że

będzie dalek bledział do chwili otrzymania należnej mu gotówki.

Ladna perspektywa, co?

P. Skrobak chwycił za pióro i podpisał czek na 350 złotych. P. Golebik przyjął go chętnie i wyszedł, obiecując wizytę w następnym terminie.

I wszystko zakończyłoby się dobrze, gdyby nie to, że wystawiony przez p. Skrobakiego czek nie miał pokrycia, co jest przewidziane w odpowiednim paragrafie kodeksu karnego. Wystawca miał nadzieję wpłacenia gotówki na pokrycie czeku, ale nadzieja ta zawiodła, co zresztą jest zwykłym zaleciem wielu nadziei.

Sąd grodzki, wzywając pod uwagę dobrą wolę płaconia, ulawnioną przez p. Skrobakiego, skazał go na 150 złotych grzywny.

C. Wicz.

Ujednolajnienie bilonu srebrnego

Co o tem mówi dyrektor mennicy

Obecnie pięć i dwa złotówki mają być podobno wycofane z obiegu i zastąpione innemi. Zwrócił się w tej sprawie do dyrektora mennicy państwowej p. Zagrodzkiego, który oświadczył:

— Na razie — w myśl rozporządzenia, które ukazało się ostatnio w „Dzienniku Ustaw” — można mówić tylko o dwuzłotówkach. Nowe dwuzłotówki będą puszczone w obieg już w początku listopada.

— A czem się różnią od dawnych?

— Są nieco mniejsze. Średnica ich wynosi 22 milimetrów, waga zaś 4,4 grama.

— A stop pozostał bez zmiany?

— Absolutnie ten sam — 750-cj próby. Rysunek będzie identyczny z tym, jaki widnieje na dziesięci-złotówkach. W przyszłości ten rysunek będzie zastosowany również i do pięci-złotówek. W ten

sposób osiągniemy ujednolajnienie typu naszego bilonu srebrnego. Otaki nowych dwuzłotówek będą karbowane, — drobny ten, zdawałoby się, szczegół utrudnia podrobienie.

— I jeszcze jedno pytanie: co ma na celu ta zmiana bilonu srebrnego?

— Poza dążeniem do ujednolajnienia, jeszcze działa tu i ten wzgląd, że obecne pięci-złotówki są zbyt zbliżone formatem do dziesięci-złotówek. Gdyby zmniejszyć pierwsze stałyby się znów zbyt podobne do dwuzłotówek, wobec czego postanowiliśmy zmniejszyć nieco dwuzłotówki.

— No, a pięci-złotówki?

— O tych będę mógł coś powiedzieć dopiero po ukazaniu się rozporządzenia w tej sprawie w „Dzienniku Ustaw”. Sądzę, że nastąpi to już w przyszłym miesiącu.

45 okropnych dni i nocy

W zbrodniczej palarni opium

50.000 dolarów zażądała zgraja chłidskich bandytów okupu za uwolnienie 2 obywateli amerykańskich, których przez 43 dni przytrzymywali w ukryciu, grożąc zamordowaniem jeńców, gdyby okup nie został złożony.

Banda dopięła swego: otrzymała 50.000 dolarów i wypuściła jeńców. 18-letnia panna Muriel Pawley i jej towarzyszący ujęli Charles Corkran o powiadają o swych przeżyciach.

— Prawie wszyscy bandyci — opowiada mrs. Pawley — byli nałogowymi palaczami opium. Starali się również nas nakłonić do palenia, a gdy odmawialiśmy — bili nas. Pobyt w drewnianym szałasie, w którym pod nadzorem kilku opryszków spędziliśmy 43 okropnych dni i nocy, stanowił niedłagą się słowami wyrazić mękę. Wyżewy opium oszalały nas, codziennie budziliśmy się z szalonym bólem głowy.

Nasze nogi i ręce były jakby spalane. Z przerażeniem stwierdziliśmy, że systematycznie nasz organizm ulega zatruciu. Przyjmowanie pokarmów napawało nas odrazą, gdyż wszystko było przepojone wonią narkotyku.

Jedną z najsrozszych mąk stanowiło, że stałe byłem spętana powozami wraz z moim towarzyszem niedoli. Powrozy wpijały się w nasze ciało.

Rażu pewnego chciałem mi jeden z bandytów wyrwać żywność, która trzy małam w ręce. Broniliam się przed tem, a wtedy bandyta przyłożył mi noż do szyi. Koledzy powstrzymali go, mówiąc: „Nie bądź głupcem, gdy ją zabijesz, pozabawisz nas okupu!”.

Pewnej nocy konkurencyjna banda napadła na szalas i podpaliła go. Byłam przekonana, że zbliżają się ostatnie chwile mego życia. Ale moi dręczyciele „zwyrodniali” swych konkurentów, wywieźli nas z szałasów — i poczęli się w straszny sposób mścić na napaśnikach. Zginęli oni wśród okropnych mąk. Jednego z nich poćwiartowano, innego przywiązano do słupa i skazano na śmierć głodową.

Gdy wreszcie złożono za nas okup — bandyci zmienili swój sposób postępowania. Zmienili się odrazu w bardzo uprzejmych i łowialnych ludzi, zapakowali nas w odzież, uraczyli najlepszymi potrawami i napojami — a wreszcie życzyli nam pożegnania. Byśmy już nigdy w życiu nie natknęli się na chłidskich bandytów...

PRZESADY



Mojesz Pinczower sprzeniawierzył się obyczajom swych przodków. Co sobota udaje się za miasto i pali papierosy. Pewnego razu zaszedł dalej niż zwykle i zbliżył się do prochowni. Wartownik wołał nań już zdaleka:

— Hej, ty tam! Nie wolno palić!

— Ech! — odzywa się Mojesz z uśmiechem. — nie wierzę w takie zabobony. (h)

Radio warszawskie

DZIŚ

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
16: Skrzynka pocztowa. 16.15: Lekcja języka francuskiego. 16.30: Piosenki w wyk. T. Mankiewiczówny. 16.40: Odczyt „Socjalizm niepodległość cowy w Polsce”.
17: Utwory fortepianowe w wyk. P. Doguerneau.
18: Płyty. 18.30: Audycja „Dnia oszczędności”.
19.20: „Skrzynka pocztowa rolnicza”.
19.30: „Na widokregu”.
20: Koncert popularny.
21.20: D. c. koncertu.
22: Skrzynka pocztowa techniczna.
22.15: Muzyka taneczna.
23: D. c. muzyki tanecznej.

JUTRO

10.05: Transmisja nabożeństwa z Poznania.
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.15: „Widma” sceny lirycznej z poematu A. Mickiewicza z muzyką St. Moniuszki.
14.06: Odczyt rolniczy „O opasaniu bydła w gospodarstwie”. 14.20: Ludowe pieśni jesienne. 14.40: Odczyt rolniczy „O wappowaniu roli na zimę”.
15: D. c. pieśni ludowych.
16: Audycja dla dzieci. 16.25: Płyty. 16.45: Odczyt „Wartości wychowawcze techniki”.
17: Recital wiołencelowy Am. Baldwina.
18: Muzyka popularna.
19.20: Słuchowisko „Niesamowity gość”. 19.50: Opera „Faust”. W przerwie: Kwadrans literacki. Kaden — Bandrowskiego „Nagrodk Legionistów”.

Wycieczka Polaków z Czechosłowacji



Na grobie Nieznanego Żołnierza złożyła wczoraj wieniec bawica w Warszawie wycieczka harcerska uczniów jednego z Czechosłowacji przyszanego polskiego gimnazjum w Orłowie, prowadzona przez prof. Drósa i p. Dala.

Turniej bridżowy o 12 tysięcy funtów!

Mistrz Ameryki Culbertson przeciw mistrzowi Angli Bullerowi

Bridżyci całego świata będą mieli wielką sensację: najsłynniejszy gracz świata, Ellis Culbertson rozegra mecz bridżowy z najlepszym graczem Anglii, pułkownikiem Bullerem. Nie będzie to tylko pojedynek indywidualny, lecz zarazem próba dwu systemów: starego, ortodoksyjnego, uznanego przez światową wyrocznie bridżową, Portland Club w Londynie, i nowego, lecz już zwycięsko zdobywającego cały świat — systemu Culbertsona.

Stawka zakładu wynosi w sumie bagatelną kwotę: 12 tysięcy funtów szterlingów!

Był czas, — pisze o tem feljetonista francuski p. M. Laurent, — kiedy plk. Buller był najsłynniejszym graczem w Anglii. Odkąd weszły w życie systemy nowsze, a szczególnie Culbertsona, plk. Buller mniej często grywa w swym klubie. Ten fakt spotkał się z różnymi komentarzami, a gracze angielscy starci szkoły poculi się szczególnie żałośliwi. Sądzą oni bowiem, że system Culbertsona nie zasługuje wogóle na miano systemu i że w każdym razie nie może on zapewnić sukcesu przeciw graczowi starej szkoły.

Culbertson i Buller są w życiu serdecznymi przyjaciółmi, mają o sobie jak najpochlebniejsze opinie. Ale jeśli idzie o bridża, niema na świecie bardziej zaciętych przeciwników. Przy stołkach w Crookford Clubie wędli często dyskusje o swej ulubionej grze i krytykowali jak najdosadniej wzajemnie swe systemy.

Niedawno plk. Buller powiedział: — P. Culbertson jest jednym z moich najlepszych przyjaciół i sądzę, że za-

wsze nim pozostanie. Lecz żadne względy uczuciowe, nawet najgorętsza przyjaźń, nie mogą powstrzymać mnie od

Lekkoatleci na kobiercu ślubnym



As lekkoatletów polskich, Aleksander Szenajch i biegaczka klubu sportowego „Grażyna”, a potem „Legia” p. Barbara Złotnicka, opuszczają kościół ewangelicko - augsburski przy ul. Królewskiej po ceremonii zaślubin.

Wybuch zapalnika od granatu w laboratorium w Zielonce

WARSZAWA, 30. 10.

W wojskowym laboratorium prób balistycznych w Zielonce, miejscowy pracownik, Mieczysław Wnuk, wywołując z szuflady zapalnik od granatu,

spowodował wybuch i uległ ciężkiemu poranieniu.

Poszkodowanego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

—)~(—

Katastrofa kolejowa w Wawrze



Na stacji kolejowej Wawer wykościł się wczoraj pociąg towarowy. Na zderzeniu fragmentu terenu katastrofy, na którym robotnicy oczyszczają tor kolejowy z wagonów, uszkodzonych w katastrofie.

Coś dla Pań!

Inwencja kobieca w modnej galanterii

Pókiżmy za przykładem wiedeńki! Praktycznie te niewiasty doszły do wniosku, że kobiecie najbardziej przystoi stroić się w ozdoby i świecidełka kobiecej reki.

Prócz malarstwa, grafiki i sztuki plastycznej, które zatrudniały tysiące artystek, wiedeńki starały się wyrwać z rąk męskich drobny przemysł artystyczny i galanterijny. Moda obecna da im wszelak tak szerokie pole dla pomysłowości, zwłaszcza w dziedzinie upięknień i dodatków toaletowych. Warte błędy mody przynosi coraz to nowe tkaniny, linie i fasony, wymagające ślągłej odmiany brosz, naszyjników, bransolet, odpowiadających stylowi i barwie.

Są to ozdoby ze złota i metali nieżelaznych, z emalii i kamieni. Kwadratowy koła — to ulubiona kształt geometryczny: brosze, naszyj-

niki — to ulubione ozdoby. Naszyjniki zapożyczają cechy egzotycznych z nad rękawka: składają się przeważnie z krawków, łączonych zapomocą łańcuszka, z kulek emalowanych, kawałków drzewa.

Powracają szpilki, ozdobne guziki, spinki do mankietów, fantazyjne malowane szale, wszelakie puzderka, wykonane metaloplastyką i wyciskane na skórze. Kombinacje barw ulubione, to czarna z białą, popielata - czerwona, biała-czerwona, czarno-czerwona żółto-brązowa. Im bardziej niespodziewane zestawienie kolorów — tem więcej modne. A zatem projektujemy, rysujemy! Na pomysł lekkiej, gustownej i nowo znalezione są napewno wykonawca. o ile nam samymi nie będzie daniem zrealizować swą koncepcję.

Wa—Ro.

Winszujemy

Dziś: Symfonjanowi
Jutro: Jerzemu.

Co wróżą gwiazdy na dz. 31 paźdz. ernika?

Nadaje się do odwiedzenia osób starszych



Już bowiem wczesne godziny ranne przyniosą nam dodatnie wpływy ustalające i harmonizujące, dzięki którym możemy osiągnąć powodzenie we współdziałaniu, w sprawach dotyczących ziemi i jej produktów, rolnictwa, nieruchomości i garbarstwa.

Dzień dzisiejszy przynosi naogół większą ruchliwość i przedsiębiorczość, chęć zmian i podróży, rozbudzenie intencji i głębsze myśli. Nadaje się do wszelkich nowych poczynąń, sportów, załatwiania spraw dotyczących sądownictwa, wizyt, audyencyj i zawierania związków.

Południe zapowiada się dodatnio w zakresie finansowym, zwłaszcza pod względem załatwiania interesów o szybkim obiegu gotówki, nadaje się do przekonywania innych o słuszności swego zdania i zrywania spraw nie rozpoczętych.

Jednakże koło godz. 14-ej może się już zaznaczyć gorszy nastrój w związku z drobnymi niepowodzeniami, a krótko przed godz. 15-ta inna passa ujemna może narazić nas na nieoczekiwane zawody lub niepokoje.

Później znowu wszystko zmieni się na lepsze a w godzinach popołudniowych możemy osiągnąć pewne rezultaty dodatnie w naszych wysiłkach życiowych.

Dopiero wieczór, koło godz. 21-ej — nawołuje znowu do ostrożności — — bowiem w tym czasie możemy przeżywać jakieś rozczarowania, rozczucie, lub też zetknąć się z ludźmi podstępnyimi, którzy zapragną wykorzystać naszą łatwowierność.

Obietnice wówczas uczynione — nie zostaną dotrzymane.

Dzieńko dziś urodzone — intuicyjne, ruchliwe, dość zmienne, uczuciowe, przedsiębiorcze, czyniące kilka rzeczy naraz — okaże zdolności organizacyjne i talenty artystyczne. Będzie się cieszyć uznaniem.

J. S. D.

Na mogile ś. p. dr. Boguckiego



Ks. superintendent Skierski poświęcił wczoraj nagrobek na mogile wiceprezesa m. Węszawy ś. p. dr. Włodzisława Boguckiego.

Święto Niepodległości w Białymstoku

Ustalony przez komitet obywatelski program obchodu święta Niepodległości przewiduje, że uroczystości rozpoczną się w czwartek, dn. 10 listopada b. r. O godz. 4 pól. odbędzie się poświęcenie pomnika, wzniesionego na cmentarzu w Zwierzynie ku czci poległych w walkach o Niepodległość żołnierzy. Tegóż dnia o godz. 5 pól. odegrana zostanie dla młodzieży szkolnej w sali „Palace” przez zespół teatru objazdowego „Zemsta za mur graniczny”.

W godz. 6-8 wiecz. odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych, szkolnych i stowarzyszeń, a następnie koncert na dziedzińcu pałacu Branickich. O godz. 7 wiecz. poszczególnie organizacje społeczne, oświatowo-kulturalne, zawodowe i t. d. zorganizują akademie dla swych członków. Przygotowania do akademii czynią „ognisko” kolejowe i świetlica Państw. Monopolu Spirytus. Dalsze zgłoszenia należy kierować pod adresem komitetu wykonawczego obchodu (p. Gołowski, magistrat, wydział oświaty).

O godz. 8 min. 30 wiecz. odbędzie się powtórne przedstawienie w teatrze „Palace” dla szerszej publiczności. Dana będzie „Zemsta za mur graniczny”.

Następnego dnia, w piątek 11 listopada odbędzie się o godz. 9 min. 45 na Rynku Kościuszkim zbiórka oddziałów wojskowych i organizacji oraz raport; o g. 10 odprawione zostaną nabożeństwa w kościele Farnym i w świątyniach innych wyznań, godz. 11—defilada, godz. 1 pól. —akademia w „Palace”, na którą złożą się: zagajenie, okolicznościowe przemówienie oraz koncert orkiestry Zw. Zaw. Muzyków i chóru M.U.P.; godz. 3 pól. —przedstawienia bezpłatne

w kinoteatrach dla wojska.

Nad komitetem obywatelskim obchodu święta Niepodległości objął protektorat p. wojewoda Zygmunt Kościński, który jest honorowym przewodniczącym komitetu wykonawczego.

Potęga finansowa i dobrobyt narodu, opierają się na drobnych oszczędnościach

Jedną z głównych przyczyn trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej naszego kraju, jedną z najdotkliwszych naszych bolączek jest brak dostatecznych kapitałów wewnętrznych. Kapitały, które odgrywają zasadniczą rolę i stanowią źródło kredytów długoterminowych, owej podstawy dobrej organizacji i pomyslnego, normalnego funkcjonowania gospodarki narodowej, rekrutują się nie z wielkich kwot, posiadanych przez jednostki, a z drobnych, groszowych oszczędności, gromadzonych przez najszerzą warstwę społeczeństwa. Na tych kapitałach opiera się dobrobyt społeczeństwa i potęga finansowa państwa, jak tego przykład dała Francja, która, znajdując przed kilku laty na progu ruin finansowej, stała się ostatnio—dzięki powszechnie stosowanej idei oszczędności—bankierem świata, siłą, z którą dumy się liczyć wszechświat doniedawna dolar i pewny, dumny z siebie, również doniedawna, funt angielski.

Nie zapewnia tej siły finansowej państwu kapitał zagraniczny, który, jak tego mieliśmy tyle przykładów, przechodzi do naszego kraju, aby nie tylko robić interesy, a niejednokrotnie łutycz się naszym kosztem, wyzyskując nas i zubażając przez odsyłanie ogromnych dochodów

Przygotowania do „Tygodnia Rolniczego”

W okręgowym T-wie Organizacji i Kółek Rolniczych w Białymstoku odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu organizacyjnego „Tygodnia Rolniczego”. Uchwalono zwołać zjazd rol-

niczy w dniu 7.XI r. b. w Gracjowie, oraz ustalić wytyczne referatów, które służyć mają do skonkretyzowania postulatów miejscowego rolnictwa.

Na fundusz uczczenia

s. p. Żwirki i s. p. Wigury

W dniu 29-go b.m. do administracji „Dziennika Białostockiego” wpłacili po 3 zł. na budowę samolotów polskich na zawody międzynarodowe w 1934 r.:

P. mecenas Maksymilian Ziemliński, wzywając do przedłużenia „Jańcucha” p.p.: adwokata Bronisława Gruszkiewicza i Wincentego Hermanowskiego, b. prezydenta m. Białostoku.

oraz p. Edward Osmulski, apl. sądu w Białymstoku, p. o. komornika sądowego, prosząc o złożenie ofiar na tenże cel: p. Stefana Staronowicza, sekretarza Sądu Grodzkiego w Bielsku Podlaskim, i p. Adolfa Epsztajna, apl. sądu okr. w Białymstoku.

Samorząd klasy IV A. gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta wpłacił zł. 10 na budowę samolotu im. s. p. Żwirki i s. p. Wigury z wezwaniem innych klas.

P. starosta Michałowski prezesem „Strzelca”

W dniu wczorajszym odbył się w Białymstoku zjazd komendantów i prezesów „Strzelca” okręgu białostockiego. Przewodniczył p. Filipowicz. Dokonano wyborów zarządu. Prezesem został p. starosta Michałowski.

APOLLO Pocz. 620, 810, 10.
Polski film dźwiękowy
GŁOS PUSTYNI
NORA NEY, MARJA BOGDA
A. Brodzisz, E. Bodo, W. Conti

„MODERN” DZIŚ
BRATERSTWO
LUDÓW
NA SCENIE
WYSTĘPY
ARTYSTÓW

Kupię
SKRĘCARKĘ SKRZYDŁOWĄ
z szerokością podziałem na grubą przędkę. Oferty pod „Przedziałem Łódź” do biura ogłoszeń S. Fucha, Łódź, Piotrkowska 50.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5, tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci. Porady dla matek karmiących. Chirurgiczne, oczu, nosa, gardła, uszu. Kobięce, akuszeria. Porady dla ciężarnych. Skórne, weneryczne. Analizy, Rentgen. Gabinet dentystryczny. Lampa kwarcowa. Diatermia. Elektryzacja.

Przeznajmy pieniądze i przesyłki do Z.S.S.R.
Przedstawicielstwo handlowe ZSSR podaje do wiadomości, iż ceny towarów „Torgsinu” zostały znacznie niższe. Magazyny „Torgsinu” rozporządzają dużym asortymentem towarów. Przekazy pieniężne na „Torgsin” przyjmują następujące banki: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Udziałowy i Powszechny Bank Kredytowy, które gwarantują szybkie załatwienie przekazów. Walutę można również przysłać w listach wartościowych do oddziałów „Torgsinu” przy „Gosbanku”. Przesyłkami żywnościowymi zajmują się wyłączenie firmy: „B-cia Pakulscy” Bracka 22, „B-cia Hirsfeld” Bielańska 5, za przesyłkami odzieżowymi „B-cia Jabłkowsky” Bracka 25. Informacji o przekazach pieniężnych oraz przesyłkach żywnościowych i towarowych, jak również piśmiennych informacjach (cennik i t.p.) po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo handlowe ZSSR. Warszawa, ul. Koszykowa 4, tel. 906-66.

Czytanie
„Dziennik”

zagrań. Nie zapewnia jej również w takim stopniu, jak to czynią kapitały, powstałe z drobnych oszczędności, kapitał krajowy prywatny, który najczęściej stroni od lokat długoterminowych, bez których o żadnych przerw. inwestycjach nie może być mowy. Proces kapitalizacji wewnętrznej opiera się głównie na oszczędności, na wzroście kapitałów drogą oszczędzania.

W dniu dzisiejszym obchodzą

Z listów do redakcji.

Zarząd Wystawy Ruchomej prób i wzorów Przemysłu Krajowego (Warszawa, Chmielna 52) nadsyła pismo następujące:

„Wyznaczone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu naszej instytucji przeprowadzenie na terenie województwa północno-wschodnich akcji propagandowej na rzecz wytwórczości krajowej jest właśnie w połowie wykonywania w województwie białostockim. Przeprowadzone już wystawy w Grodnie i Białymstoku zdołały zainteresować zarówno miejscowe sfery gospodarcze, jakoteż szerokie warstwy społeczeństwa. Również żywe zainteresowanie objawia się podczas prowadzonego obecnie pokazu w Suwałkach. Dalsze pokazy, a to w Ostrowi-Maz., Łomży i Wołkowysku, są w przygotowaniu.

„Te pomysłyne rezultaty akcji i jej szeroki zasięg zawdzięczamy niewątpliwie tak bardzo życzliwemu ustosunkowaniu pracy białostockiej, w szczególności

Kalendarzyk łowiecki NA LISTOPAD

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, prócz województwa śląskiego, w listopadzie przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i płaćwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, danielę-rogacze, sarny-kozy, niedźwiedzie, rysie, wiewiórki, guszcze-koguty, cietrzewie-kury (w województwie wileńskim, białostockim, nowogrodzkim, poleskim i wołyńskim), kuropatwy (w woj. wileńskim, białostockim, nowogrodzkim, poleskim, wołyńskim, krakowskim, łwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim), drobie i dropie-kamionki.

Polska po raz siódmy „Dzień Oszczędności”, mający na celu propagandę idei oszczędzania. W dniu tym wszyscy winni sobie przypomnieć, że oszczędność, przezorność i umiarkowanie winny być podstawowymi zasadami naszego życia, naszej rodziny i społeczeństwa. Musimy zapamiętać, że groźba oszczędzonym będzie nas ratować w potrzebie, że powstały z drobnych kwot kapitał przyczynia się do ożywienia handlu,

ści poparcia ze strony WPana Redaktora i Jego poczytne pisma.

„Z okazji niedawnego zamknięcia Wystawy w Białymstoku przesyłamy WPanu Redaktorowi szczerze podziękowanie za poparcie naszej instytucji, oraz zainteresowanie najszerzych sfer tamtejszego społeczeństwa akcją na rzecz wytwórczości krajowej, niemniej jak wogóle zagadnieniami gospodarczymi.

„Polecając naszą instytucję dalszym łaskawym względem WPana Redaktora, łączymy wyrazy wysokiego poważania”.

Ostatnie dni carskiej Rosji! Orgie i hulani. oficerów! Bunt rewolucyjny! Krwawe walki między białą, a czerwoną armią! W kazematach czczewiczajki!

TEODOZJA SEWASTOPOŁ

Wielka miłość tancerki carskiej i marynarza rewolucjonisty!

GEORGE BANCROFT
MIRJAN HOPKINS
w rol. głównych
w dniach najbliższych
w kinie **MODERN**

Dr. J. Kerszman
OKULISTA
powrócił
ul. Pilsudskiego 33, tel. 17-88.

Nr. E¹ 1215/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru I, mający swą kancelarię przy ulicy Starobojarskiej Nr. 21-a, ogłasza, że w dniu 7 listopada 1932 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku, w Dojlidach w zabudowaniach Browaru Dojlidy ks. Jerzego Lubomirskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: rur artystycznych, kadzi, wozu, walu transmisyjnego, szajby i t. p. oszacowanych na 715 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Białystok, dn. 29-X-1932 r.
Komornik Dziarski

PRZEZNJMY PIENIĘŻNE I PRZESYŁKI DO Z.S.S.R.

Przedstawicielstwo handlowe ZSSR podaje do wiadomości, iż ceny towarów „Torgsinu” zostały znacznie niższe. Magazyny „Torgsinu” rozporządzają dużym asortymentem towarów. Przekazy pieniężne na „Torgsin” przyjmują następujące banki: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Udziałowy i Powszechny Bank Kredytowy, które gwarantują szybkie załatwienie przekazów. Walutę można również przysłać w listach wartościowych do oddziałów „Torgsinu” przy „Gosbanku”. Przesyłkami żywnościowymi zajmują się wyłączenie firmy: „B-cia Pakulscy” Bracka 22, „B-cia Hirsfeld” Bielańska 5, za przesyłkami odzieżowymi „B-cia Jabłkowsky” Bracka 25. Informacji o przekazach pieniężnych oraz przesyłkach żywnościowych i towarowych, jak również piśmiennych informacjach (cennik i t.p.) po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo handlowe ZSSR. Warszawa, ul. Koszykowa 4, tel. 906-66.

Ogłoszenia drobne

Z okazji wyjazdu
sprzedaje się dobrego brzozywego stolarza gabinetu mebli w najlepszym stanie ul. Kupiecka 1 m. 8. od 10-2 pp.

937/VL PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w okresie od dnia 1 stycznia 1933 r. do 31 grudnia 1933 roku robót asenizacyjnych i kominiarskich w budynkach położonych w obrębie Oddziałów Drogowych Dyrekcji Wileńskiej Okręgowej Kolei Państwowych i przy gmachach Dyrekcji w m. Wilnie.

Wszelkie informacje dotyczące powyższego przetargu można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego 14, II-gie piętro, pokój Nr. 3 w dniu urzędowym w godzinach od 11-ej do 13-ej.

Zainteresowani mogą nabyć pełny komplet danych co do przetargu po wpłaceniu do Kasy Dyrekcyjnej 15 złotych. Wysyłanie pocztą materiałów dotyczących przetargu Dyrekcję nie obowiązują.

Wadium w wysokości 5% od zaofiarowanej sumy rocznego wynagrodzenia na wyżej wspomniane roboty winno być złożone sposobem ustalonym przez Ministerstwo Skarbu w Kasie Dyrekcyjnej w Wilnie w gotówce lub papierach wartościowych, albo przekazane do P.K.O. na rachunek Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie. Przy składaniu wadium w papierach wartościowych należy do oferty dołączyć nie same walory, lecz pokwitowanie kasy Dyrekcyjnej na przyjęte papiery wartościowe.

Oferty winne być nadesłane lub złożone do godz. 12-ej dnia 17 listopada 1932 r. do specjalnej skrzynki, znajdującej się w pok. Nr. 27, II-gie piętro w Gmachu Dyrekcji O.K.P. w Wilnie, ul. Słowackiego 14.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie

SPRAWY SZKOLNE

Nasza konieczność

Od czasu dokonania się sprawiedliwości dziejowej, zespoleńia rozdartej ziem polskich i powrotu do samodzielnego bytu Rzeczypospolitej Polskiej obserwujemy niesamowite zjawisko, ciągłego skłomienia, to pogróżek naszych zachodnich sąsiadów, Niemców. Ujadania te i groźby są tak różnorodne i wielokrotne, że gdyby nie godziły w nas, należałoby nie przywiązywać do nich większej wagi, jako do odruchów wielebnego malkontenta, czy chorującego na nadwrażliwość maniaka.

Wśród tych, zięjących żądza odwetu, z powodu straty części ziem polskich, wyczynów, pojawiają się od czasu do czasu takie „wobec których nie możemy i nie powinniśmy milczeć i zachować się biernie. Do takich należał niedawno skandaliczny występ Treviranusa, obecnie zaś zarządzenie ministerstwa oświaty w Niemczech, zarządzające, wprowadzające do wszystkich szkół powszechnych i średnich obowiązek wykładów o „krzywdzie”, rozbudzenie w młodzieży ducha walki i oporu z powodu „wieczystego pohańbienia imienia niemieckiego” i t. p. A zatem, każde dziecko niemieckie musi być wychowane nie tylko w skrajnym szo-

winizmie, ale nadto ma być przepojone żądzą odwetu, mordu, krwi i pożogi. Świadczą o tem najzupełniej słowa, chorem mające być przez młodzież wypowiadane: „Niechaj pali nam dusze hańba Niemiec, aż do dnia odzyskania honoru i wolności”.

Niemca najmniejszej wątpliwości, że Niemcy wszelkimi sposobami i środkami gotują się do walki przeciw nam. Wobec tego—jak z jednej strony przedwczesny alarm byłby nieopodany, tak niemniej niedawanie sprawy z istoty naszego położenia „niebezpieczne i zgubne. Obowiązkiem naszym, jako wychowawców, jest nie sianie nienawiści rasowej, jako „piękne za nadobne”, ale ciągłe, systematyczne i gorliwe przedstawianie dzieł i istotnego stosunku i zamiarów zachodnich sąsiada względem nas. Abyż żadne dziecko nie opuściło progu szkoły polskiej bez pełnego zrozumienia swego obowiązku narodowego. Jeśli ktokolwiek z wychowawców miał jeszcze jakiegokolwiek co do konieczności nacisku naczelnych władz szkolnych Rzeczypospolitej w kierunku wychowania państwowo-obywatelskiego, musi uznać bez zastrzeżeń że zarządzania za istotną konieczność wycho-

wania. Wypowiedziane przed wiekiem przez naszego wieszczą narodowego słowa... „On zaw-

Kryzys, a dziecko

„Ciężko jest wszystkim, ale najciężiej bezrobotnym i drobnym rolnikom. Wśród znoszących kraciową nędzę niema za co kupić soli, nafty i zapalek. Przeciwnie jednak biorąc, w środowisku wiejskiem tak źle nie jest. Choć z trudnością, ale z nadzieją zimy głowa rodziny zaopatrzony swe dzieci w przyodziewek i obuwie, a jedzenia, choćby lichego, też im nie zabraknie. Można wierzyć drobnemu rolnikowi, gdy mówi, że na inne wydatki go już nie stać.

Ma on powiedzieć, w szkole troje dzieci, z których najstarszy syn jest w VI klasie szkoły powsz. Podręczniki szkolne dzieci już mają, bo trochę się kupiło nowych, część starych, resztę od krewnych z innej wioski się pożyczono, i dzieci uczę się już mogą. A jeśli potrzebne są jakieś nowe podręczniki? nprz. atlas do geografii, który kosztuje 8 zł? Przysięnięty bieda ojciec nie może „nie” ani też „tak”. Mocno zafrasowany przychodzi do szkoły po radę i pyta, czy atlas taki jest konieczny. Przekonawany się w rozmowie z nauczycielem, iż jest to naprawdę synowi bar-

sze głodny, choć pożarł tak wiele... i dzisiaj nie stracił nic ze swej aktualności i winny być dla nas ostrzeżeniem.

dzo potrzebne w nauce, zadowolony: „Kupi się, niech się chłopak uczy”. Pewno zrobi jakąś kalkulację oszczędnościową na innych wydatkach i potrzebne pieniądze zdobędzie. I kupił rzeczywiście, bo nie chciał dopuścić, aby nożyce oszczędnościowe jego domowego budżetu czyniły cięcia najboleśniejsze, bo odnoszące się do potrzeby dziecka. Nie chciał, aby dziecko było pokrzywdzone moralnie i materialnie. Podobnie się często dzieje, gdy się dziecko mocno skałeczy. Matka wolalaby znośić wielokrotnie dotkliwy ból, niżby tylko dziecko nie było głodne, byłoby nie dokuczali mu chłód i niedostatek. Ciężary kryzysu padają niemal całkowicie na barki rodziców, nie dotykając dzieci. Zjawisko to jest niemal powszechne. Wszędzie napotkamy je możemy z wymownymi dowodami troski o polepszenie materialnych i kulturalnych warunków bytu młodych pokoleń.

Stosunek dorosłego społeczeństwa, jako całości, do pokolenia wzrastającego powinien być podobny. Prawo rozwoju społeczności nakazuje, aby ci, którzy wejdą po nas na płaszczyznę czynnego życia, byli zdrowi fizycznie i moralnie, bardziej zasobni w wiedzę, aby nie tylko pozostawione dzieciństwo utrzymali, lecz żeby od siebie także coś dodali, podnosząc się w życiu społecznym o jeden szczebel wyżej. Tego mamy prawo od narastającego pokolenia oczekiwać, ale tylko wówczas, gdy zapewnimy mu warunki należytego rozwoju zarówno pod względem fizycznym, jak moralno-intelektualnym.

A w jakich warunkach wyrasta to młode pokolenie? Poza wyjątkami — budynki szkolne i całość warunków, w których nasze pociechy się uczą, są marne. Ciasnota, brak słońca i powietrza, czasem wilgoć, chłód w starych ruderach, a jeszcze większy w poczekalniach na dworze, istniejących przy szkołach wiejskich w budynkach wynajętych. Liche obuwie, zamoczone nogi, z powodu złego stanu dróg, marna odzież, byłoby łatwiejsze do zniesienia, gdyby dziecko miało w budynku szkolnym ciepłe szatnie, korytarze, klasy, wygodne miejsca w ławkach, szklankę gorącego mleka i kawałek chleba.

Szkoły powszechne w swej masie dalekie są od tego. Sprawy budownictwa szkolnego spy-

cha się na ostatni plan. Tak było od początku niepodległości, a dziś jest jeszcze gorzej: kryzys przydał się jako usprawiedliwienie.

W miastach jest więcej zrozumienia, ale w gminach wiejskich budżet szkolny jest naprawdę solą w oku radnych. Czy mamy prawa istniejący w dziedzinie pomieszczeń szkolnych stan rzeczy usprawiedliwiać kryzysem? Nazbyt często to czynimy, i tu tkwi całe zło. Społeczeństwo powinno zrezygnować z niejednej rzeczy na korzyść dzieci. Gdyby stosunek jego do dzieci był taki, jaki rodziców tj. gdyby rady gminne i miejskie, oprócz wyrachowanej często mechanicznej kalkulacji oszczędnościowej, posiadały zdolność głębszego wartościowania wydatków i trochę serca przy rozważaniu problemu budownictwa szkolnego—to nie dopuściłyby zapewne, aby kryzys dotknął dzieci, żeby rozpoczęta budowa szkół względnie zaprojektowana wstrzymano.

Sprawa ustroju szkolnictwa i program nauczania została rozwiązana zadawalająco, ale pod względem budownictwa stoimy daleko za państwami zachodnio-europejskimi.

L. Łotowski.

Popierajcie L.O.P.P.